

Poważny incydent w stosunkach estońsko-rosyjskich

Joanna Hyndle-Hussein

5 września Eston Kohver, oficer estońskiej służby bezpieczeństwa KAPO (kontrwywiad i przestępczość zorganizowana) został uprowadzony przez rosyjskich funkcjonariuszy FSB i przewieziony do Moskwy. Obie strony podają sprzeczne informacje o okolicznościach jego pojmania. Tallin twierdzi, że nieumundurowani sprawcy z Rosji przy użyciu granatów dymnych i pod groźbą użycia broni schwytali estońskiego funkcjonariusza w pobliżu estońsko-rosyjskiego przejścia granicznego Luhamaa na terytorium Estonii – linia graniczna w miejscu uprowadzenia nie jest wyraźnie zaznaczona. Kohver miał zbierać tam informacje dotyczące grup przemytniczych. Moskwa podaje, że Estończyk znajdował się już po stronie rosyjskiej, miał przy sobie pistolet, 5 tys. euro i aparaturę szpiegowską. Za działalność wywiadowczą grozi mu do 20 lat pozbawienia wolności.

Komentarz

- Porwanie estońskiego oficera, do którego doszło tuż po wizycie prezydenta USA Baracka Obamy w Tallinie i w trakcie trwania szczytu NATO, stanowi próbę zastraszenia przez Rosję państw bałtyckich. Państwa te zaangażowane są w poparcie dla Ukrainy, domagają się rozszerzenia zachodnich sankcji wobec Rosji oraz zwiększenia obecności NATO na swoim terytorium. Jako groźbę należy też odczytywać niedawną zapowiedź przywrócenia przez rosyjski wymiar sprawiedliwości odpowiedzialności karnej dla Litwinów, którzy po ogłoszeniu niepodległości w roku 1990 zdezerterowali z Armii Radzieckiej – pierwsza taka sprawa dotycząca obywatela Litwy została wszczęta przez rosyjską prokuraturę latem br. Państwa bałtyckie są poważnie zaniepokojone tymi incydentami, czego skutkiem jest nie tylko wzmocnienie kontroli granic, ale też większa skłonność elit politycznych w państwach bałtyckich do zwiększania nakładów finansowych na sektor obrony – jedynie Estonia finansuje go na poziomie 2% PKB.
- Uprowadzenie estońskiego oficera na służbie stanowi najpoważniejszy incydent w stosunkach estońsko-rosyjskich od konfliktu wokół usunięcia z centrum Tallina pomnika radzieckiego żołnierza w roku 2007 (towarzyszyły temu zamieszki z udziałem mniejszości rosyjskiej i zmasowany atak hakerów na estońskie serwery). Estońskie służby twierdzą, że akcja porwania Kohvera została zaplanowana, przeprowadził ją moskiewski oddział FSB, a nie lokalny z Sankt Petersburga. Może to świadczyć o tym, że w stosunkach z państwami bałtyckimi Rosja będzie sięgać po takie instrumenty, jak prowokacje i przygotowane operacje wywiadowcze, które nie uruchamiają kolektywnej obrony sojuszników państw bałtyckich.

- W rosyjskiej retoryce Estonia zajmuje miejsce państwa szczególnie nieprzyjaznego, prowadzącego stałą działalność operacyjną na terytorium Rosji z pomocą zachodnich partnerów. Estońskie służby skoncentrowane są zwłaszcza na kontrwywiadzie, gdyż rosyjski wywiad działa w Estonii szczególnie aktywnie. Estonia odnotowała w ostatnich latach kilka sukcesów w wykrywaniu rosyjskich szpiegów usytuowanych w ważnych resortach państwa. Wysokie kompetencje kontrwywiadowcze estońskich służb są doceniane przez zachodnich partnerów, podobnie jak unikatowe doświadczenie w zwalczaniu przestępczości w cyberprzestrzeni. W tym kontekście porwanie doświadzonego i nagradzanego oficera może być interpretowane jako próba ugodzenia w prestiż estońskich służb.